



7/2008 (14)

Jak żyć w pułapce post-cieleśności? Rozważania o dekompozycji ciała w nowej polskiej poezji

Bogusława Bodzioch-Bryła

Na początku jest moja głowa w moich rękach¹

Podobno każdy ma swój kawałek cienia, brak cienia jest dowodem nieistnienia...².

Wersy jednej z popularnych piosenek zwracają uwagę na pozornie marginalne zjawisko, dotykając kwestii zgoła istotnych. Cień – wytwór działania światła na ciało, dowód przynależności człowieka do sfery materialności to zjawisko rzadko definiowane. Jedna z bardziej popularnych encyklopedii charakteryzuje go jako obszar, do którego nie dociera światło, odbierając mu tym samym jego samodzielność i samoistność. Ciało w definicji cienia pełni funkcję przeszkody, ale przeszkody będącej jednocześnie bytem najistotniejszym, wszak warunkującym istnienie zjawiska (miejsca?) podmiotu definiowanego. Ów prosty przykład przekłada się na całą złożoność ludzkiego życia: nie sposób mówić o istnieniu, pomijając zmysłową konkretność cielesności. Jednak Michał Zabłocki – paradoksalnie – myśląc o ciele i do ciała nawiązując – werbalnie je pomija. Pisząc o cieniu i nieistnieniu, nie artykułuje na płaszczyźnie zdania tego, co pomiędzy – namacalnej cielesności człowieka.

Nie sposób mówić o istnieniu, pomijając zmysłową konkretność cielesności. Człowiek pojmowany jako „ja intelektualne” nie może zdrowo istnieć w oderwaniu od „ja” somatycznego. Każda ucieczka od własnego ciała, każda próba jego odrzucenia, prędzej czy później skończy się na (do niego) powrocie lub – silnej deformacji psyche. Wszystkie niemal bolączki psychiki mają swoją kontynuację w cielesnej materialności człowieka, uderzając w jego somatyczność. Cielesność od dawna

¹ M. Świetlicki, *Świat*, w: t. *Schizma*, Poznań 1994. Ze względu na ograniczone rozmiary tekstu, poetyckie egzemplifikacje omawianych problemów podaje w formie skróconej w przypisach.

² Tekst *Kawałek cienia* autorstwa M. Zabłockiego wykonywany przez G. Turnaua.

stanowi ważny dla poezji współczesnej aspekt. Marcin Świetlicki w wierszu zatytułowanym *Świat* napisał:

Na początku jest moja głowa w moich rękach.
Następnie z tego miejsca rozchodzą się koła.
Koło stół kwadratowy.
Koło pokój.
Koło kamienica.
Koło ulica.
Koło miasto.
Koło kraj.
I kontynent opasany kołem.
Koło półkula.
Koło.
Koło wszystko.
Na samym końcu jest maleńka kropla,

wpisując w figurę Absolutu własne jednostkowe „Ja”. Mało więc powiedzieć, że podmiot tego wiersza-manifestu sam stanowi dla siebie początek, punkt wyjścia do poznawania rzeczywistości. Podmiot obecny jest tu namacalnie, cieleśnie: to nie abstrakcyjny byt duchowy, ani byt cielesny nieodłącznie skoligacony z duchowością, lecz odrębna w swej jednostkowości czysta cielesność – dodajmy – siedząca przy stole cielesność. Świata u Świetlickiego nie rozpoczyna jaźń, Słowo ani chaos, lecz ciało: „moja głowa w moich rękach”.

Paweł Marcinkiewicz w utworze *Traktat o Ciałach* eksponuje te znamiona cielesności, które związane są z jej zniszczalną, ale jednocześnie ekspansywno-emocjonalną naturą. Spogląda na problem nieco na opak, prezentując zaskakującą w swej prostocie i trafności interpretację chrześcijańskiego systemu ważności: skoro dusza jest nieśmiertelna, to właśnie ciału należy się szczególna uwaga i szacunek:

Musimy być czuli dla naszych Ciał
Kupować im mleko wełniane skarpetki
Ciała nas opuszczają
Staną się niedostępne
Jak morze arktyczne
Albo dzień zwycięstwa sprawiedliwych
Musimy je kochać
Ofiarowywać im inne Ciała
Złote plomby pierścienie pomniki
Bo już nigdy w nas nie zamieszkają
Ciała nie są dla wszystkich

Ciała są dla wybranych (...)
Musimy chwalić na harfach miłosierdzie tkanek
Wszchemogące są Tkanki (...)
Ciała są z krzyku
Musimy zakładać im kościoły (...)
Długa jest podróż Ciał (...)
Ciała nas opuszczają
Jak opuszcza się dworzec lotniczy
Albo celę śmierci
Opuszczają nas Ciała
I znów będziemy błędzić
Ślizgać się po powierzchni porcelanowych spodków
Ulotni nietykalni
Dusze bijące jak ćmy o latarnie Ciał³.

To jednak tylko wstępny, tradycyjny, można byłoby rzec, obraz cielesności, bo tak naprawdę ten właśnie sposób prezentowania jej roli należy we współczesnej poezji do rzadkości. Ciału trudno pozostawać dziś w stanie równowagi z *psyche*, weszło bowiem w symbiozę ze sferą *téchne* i istnieje w stanie, który określam mianem „post-ludzkiego”, zmieniając nie tylko zmysłową zewnętrżność, ale również przeobrażając sposób myślenia o sobie i swojej obecności w świecie.

Od detabuizacji do post-ciała

Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy ludzkie ciało stanowiło bezdyskusyjne tabu, podmiot nienaruszalny, suwerenny i samoistny, traktowany jako przeciwwaga dla mediatyzacji świata. Na terenie współczesnej nauki i kultury rozpoczął się i wciąż trwa proces zmiany kulturowej, który wprowadził w obręb dyskursu pojęcia takie, jak *posthuman* czy *homo cyber*, dotykając tym samym istoty człowieczeństwa i zapowiadając wyjście poza dotychczasowe granice jej rozumienia. Zwolennicy ekstropizmu zakładają, iż supertechnologie są w stanie poradzić sobie ze wszystkimi problemami ludzkości, zapewniając człowiekowi nieśmiertelność⁴. Dowody tych zmian utrwala sztuka

³ P. Marcinkiewicz, *Traktat o Ciałach*, w: t. *Zawieram z tobą przymierze*, Kraków 1993.

⁴ Por. A. Gromkowska, *Tożsamość w cyber-przestrzeni – (re)konstrukcje i (re)prezentacje*, „Kultura Współczesna” 1999/3 (21), s. 41.

i literatura, dekomponując i dezintegrując figurę ludzkiego ciała, które poddane zabiegom typu demontaż, wnikanie pod powierzchnię skóry, fragmentacja, technologizacja, wprowadzanie w symbiotyczne związki z technologiami sztucznymi, przestaje być nietykalną organiczną całością. Zakwestionowane zostały dotychczasowe granice ciała i cielesności: biosfera zaczyna mieszać się z technosferą, a najnowsze technologie stają się rozszerzeniami, przedłużeniami cielesności, wpływając na kształt tożsamości⁵. Największy przełom i zwrot dokonał się w momencie pojawienia się komputera, gdyż właśnie wtedy człowiek stworzył na swoje podobieństwo, może ostatnie, bo najdoskonalsze, maszyny, niekoniecznie fizyczne, ale intelektualne. Prace nad sztuczną inteligencją fascynują naukowców oraz twórców kultury masowej, gdzie zadomowiły się roboty, androidy, gynoidy i cyborgi (te ostatnie – stanowiąc formę najbliższą istocie ludzkiej, hybrydę – swoistą człowieko-maszynę)⁶. Przedmiotem niepokoju i fascynacji stają się obserwacje wirusów komputerowych – ofensywności skierowanej ku maszynom przez maszyny, autoparodii sztucznej inteligencji rozwijającej się w rodzaj inteligencji prawdziwej⁷.

Wśród badaczy kultury najnowszej panuje zgodność co do tezy podkreślającej błędność separowania sfery cielesnej i technologicznej. G. Deleuze i F. Guattari zgadzają się z opinią McLuhana, który za jeden z zasadniczych błędów uznaje ujmowanie technologii jako czynnika niezależnego od cielesności⁸. Wskazać można wiele procesów odpowiedzialnych za pojawienie się transformacji sztuki ciała: zaawansowany rozwój medialnych technologii komunikacyjnych, dziedziny nauki typu genetyka, transplantologia, robotyka, pogłębianie studiów interdyscyplinarnych i wyodrębnienie się takich dyscyplin, jak

⁵ Por. R.W. Kluszczyński, *Ontologiczne transgresje: sztuka pomiędzy rzeczywistością realną a wirtualną*, „Kultura Współczesna” 2000/1-2 (23-24), s. 194.

⁶ Por. M. Bakke, *Ciało otwarte. Filozoficzne reinterpretacje kulturowych wizji cielesności*, Poznań 2000, s. 162-163.

⁷ Por. J. Baudrillard, *Świat wideo i podmiot fraktalny*, w: *Po kinie?... Audio-wizualność w epoce przekazników elektronicznych*, oprac. A. Gwóźdź, Kraków 1994, s. 257-258.

⁸ Por. K. Loska, *Człowiek elektroniczny – przestrzeń, prędkość, percepcja*, w: tegoż: *Dziedzictwo McLuhana – między nowoczesnością a ponowoczesnością*, Kraków 2001, s. 124.

bionika, doskonalenie doświadczeń ze sztuczną inteligencją, ekspansję technologii komputerowych z atrybutami w postaci interaktywności i wirtualności⁹. Zdaniem jednego z głównych twórców i teoretyków wirtualnej rzeczywistości – Jarona Lanier – uderzającą cechą wirtualnego świata jest fakt, iż granica pomiędzy ludzkim ciałem – ciałem użytkownika, a resztą świata jest płynna, a z perspektywy rzeczywistości wirtualnej, definicją ciała jest ta część, którą można poruszać z szybkością myśli. W takich okolicznościach niezwykle trudne staje się dokładne zdefiniowanie granic ciała¹⁰.

O symbiozie poezji z techniką

Technika stanowiąca nieodłączny element życia codziennego coraz częściej staje się częścią kultury wysokiej, zarówno jako forma wyrazu artystycznego, jak i artystycznej ekspresji. Stosownie do wspomnianych transformacji zmienia się obraz współczesnej literatury i kultury. Trafnie komentuje ten stan Anna Nasiłowska:

Nie chodzi tu już o trzy wzniosłe i dobrze wychowane córki Mnemosyne, z których jedna trzyma z wdziękiem przybory do pisania, druga – farby i pędzel, a trzecia miło brzmiący instrument, ale o ich dzikie, nieprawe potomstwo: z komputerową klawiaturą, sprayem do malowania po murach, wzmacniaczem, komputerem do remixów i siecią globalnych połączeń, skoligaczone z reklamą i rozrywkami, o których kiedyś mówiło się, że są niewyszukane i pospolite¹¹.

Grzegorz Olszański swój debiutancki tomik poezji tytułuje: *Tamagotchi w pustym mieszkaniu*, tytułem tym trafiając w sedno zmian dokonujących się w świecie i poezji. W oczywisty sposób to poezja najnowsza najżywiej reaguje na zmiany, jakim ulega współczesny świat i człowiek, ze szczególną uwagą prezentując przemiany poetyckiej figury cielesności. Mamy

⁹ Por. R.W. Kluszczyński, *Ciało i przemoc. Z rozważań nad sztuką ery postbiologicznej*, w: *Przemoc ikoniczna czy „nowa widzialność”?*, red. E. Wilk, Katowice 2001, s. 124.

¹⁰ Por. D. De Kerckhove, *Powłoka kultury: odkrywanie nowej elektronicznej rzeczywistości*, przekł. W. Sikorski, P. Nowakowski, Warszawa 1996, s. 195.

¹¹ A. Nasiłowska, *Nowe Muzy*, „Teksty Drugie” 2003/ 4, s. 4.

w poezji po 1989 roku do czynienia ze swoistą depersonifikacją istoty ludzkiej, z preludem do całkowitej prezentacji ciała przyszłości – cyborga. Owa przemiana w poetyckich egzemplifikacjach dokonuje się na kilku etapach: podmiot zauważa, iż ciało w ujęciu tradycyjnym stało się w dobie syndromu biotechnologicznego przeżytkiem o niestosownie niskiej trwałości i odporności na czynniki zewnętrzne, którego organiczna konstrukcja nie jest w stanie sprostać stawianym jej zadaniom. Upodabnia więc własną cielesność do struktury automatu, prezentuje sprzężoną z interfejsem w formę obiegu zamkniętego, wyposaża w elektrotechniczne protezy, by w końcu wychłodzić emocjonalnie, imitując automat również na płaszczyźnie mentalnej.

Uciec z więzienia ciała

Ciało nie wzbogacone o elektrotechniczne protezy prezentowane jest jako ułomne. Ułomność ta rodzi poczucie przynależności do grona bytów spętanych i ubezwłasnowolnionych przez własną niedoskonałość, a wadliwe funkcjonowanie organizmu zwykle staje się zapowiedzią nadchodzącej katastrofy – choroby, śmierci¹². To często organizm, który wymknął się spod kontroli, którego funkcje życiowe przekroczyły siebie i w formie nadoddziaływania, ekstensji zmysłów, nadmiaru funkcjonalności, wypowiedziały wojnę żywicielowi, rozpoczynając mutację w kierunku form pasożytniczych. Dezintegracja figury ciała przeraża, przywodząc na myśl skojarzenia z postępującym już za życia procesem powolnego, acz sukcesywnego rozkładu, a głęboko zmetaforyzowane obrazy są tym bardziej przejmujące, że obserwować je może sam podmiot, którego proces dotyczy i boleśnie dotyka.

Jednym z przejawów łamania tabu nienaruszalności ciała staje się ingerencja mająca na celu rozbitcie jego spójności, polegająca na wglądaniu w jego wnętrze lub też obserwowaniu go

¹² Świadectwem tego sposobu postrzegania cielesności jest wiersz M. Barana *Ciało* z tomu *Tanero*, opisujący cielesność naznaczoną zaburzeniami funkcjonowania stanowiącymi preludem powolnego rozkładu. Podobny jest w swej wymowie utwór M.L. Biedrzyckiego *Oczy błyszczące*, w: t. OO, Kraków 1994, a także B. Majzla *Krwiak*, w: t. *Bieg zjazdowy*, Kraków 2001, zawierający obraz obumierania cielesności człowieka, a następnie przeistaczania się jednostkowej świadomości w dziki organizm natury.

okiem „uzbrojonym” w quasi-informatyczną terminologię. Zabiegi te mają stanowić potencjalne remedium na dotykające ciało bolączki oraz wyznaczać przestrzeń ucieczki od cielesności rzeczywistej ku marzeniu o wirtualnym ciele, które nie potrzebuje pożywienia, nie choruje, nie starzeje się i nie umiera¹³.

Człowiek – automat

W drodze wspomnianej ucieczki od ciała poezja współczesna upodabnia cielesność do mechanizmu ukształtowanego na wzór wypełniających cywilizacyjną przestrzeń wytworów techniki, z podobną precyzją i rytmicznością działających¹⁴. Człowiek-automat to zwykle posiadacz umysłu ukonstytuowanego na wzór procesora komputerowego („interaktywne wspomnienia uruchamia najazd kursorem pamięci na odpowiedni gest czy słowo” – pisze Olszański;

Gdy śpię, bielinek stróż ma dla siebie kapustę mojej głowy.
Grzebie mi w pamięci, tasuje pliki, kasuje.
I budzę się znowu nie ten. Od nowa zapamiętuję (...).
Nic się nie układa w kontekst czytelny i prosty.
Irytuje mnie własne, zaszyfrowane życie –

narzeka podmiot wiersza Podsiadło).

Proces zrastania się wynalazku technologii z ciałem wciąż postępuje i sięga tak dalece, że podmiot zaczyna myśleć o sobie w kategoriach technologicznych. Olszański, Podsiadło, Świetlicki postrzegają świat poprzez metaforykę, którą określić można mianem cywilizacyjnej, powstałej w wyniku nałożenia na obraz rzeczywistości cywilizacyjnej matrycy wytworów techniki¹⁵.

¹³ Por. A Pitrus, *Ciało na sprzedaż – amatorskie witryny internetowe*, „Kultura Współczesna” 2000/1-2 (23-24), s. 173.

¹⁴ Por. wiersze G. Olszańskiego, *Z życiowych problemów nieżyciowych facetów. Część pierwsza, nieostatnia; Z życiowych problemów nieżyciowych facetów. Część druga, bez pokrycia; Wyjście z okręgu; Przejęzyczenie*, w: t. *Tamagotchi w pustym mieszkaniu*, Biblioteka „Studium” 1999; *Narodziny tragedii*, w: t. *Sztuka mięsa*, Bytom 2002; M. Świetlickiego, *Zwrotnik Koziorożca*, w: t. *Zimne kraje*, Warszawa 2002; J. Podsiadło, **** układam w szufladzie pięć harmonijek ustnych*, w: t. *Wychwył Grahama*, Warszawa 1999.

¹⁵ „ziemia toczy się na wolnym biegu dobijając do portu kalendarzowej kartki”, „dzień zaciąga (...) ręczny hamulec na parkingu nocy” (Olszański), „Skse-

Zasadniczym atrybutem staje się mechanizacja ludzkiej psychofizjologii, a przestrzeń socjo-społeczną zaludniają kasjerki, „których ręce są szybsze niż liczby” (Olszański), poeci wykonujący powtarzalne czynności, upodabniające ich do maszyn wielokrotnego wyboru (Podlewam kwiaty, ścieram kurze, popijam, połykam. (...) Markuję (...) jakieś słowa, ruchy, gesty (Olszański); „Skatalogowana w pamięci ilość kurzu i plam, miejsce wyuczone na pamięć. (...) Trup czeka. Ponawia, powtarza” (Olszański), pracujących z komputerową precyzją i rytmicznością automatów, często zresztą wadliwie działających, umysły obdarzone umiejętnością automatycznego kasowania pamięci (Miaściczko wymazuje się automatycznie z pamięci...” Świetlicki). A wszystko to rozgrywa się w równie zautomatyzowanej przestrzeni, z którą podmiot uwikłany jest w instytucjonalno-urzędowe sytuacje i zależności.

Człowiek i interfejs. Protezy ciała

Obraz ludzkiego organizmu (w szczególności jego funkcji) – całości sztucznej, której procesy zainspirowane obserwacją urządzeń technicznych interpretować należałoby w kategoriach symulacji, wciąż niedoskonałego naśladownictwa – zbieżny jest z Baudrillardowskim wizerunkiem człowieka połączonego z siecią urządzeń współczesnej techniki na podobieństwo interfejsu¹⁶. Media sprzężone z ciałem ludzkim wpływają na organizm, który w konsekwencji nie wydaje się już być całością autonomiczną. Nowe media u Lyotarda, Virilio, Welscha¹⁷ pełnią funkcje specyficznych „protez”, przedłużając cielesność współ-

rowany aż do/ zaniku, aż do/ przezroczystości, może jeszcze się przejdę, na wylot, może jeszcze się przenicuję, raz” (Świetlicki) i inne.

¹⁶ Baudrillard twierdzi, iż jeśli elektronikę i cybernetykę traktować jako poszerzenie umysłu, to umysł nasz stał się w pewnym stopniu sztuczną naroślą organizmu, w istocie rzeczy więc nie należy już wcale do organizmu. „Dokonano hipostazy umysłu do modelu, by lepiej zoperacjonalizować jego funkcje; uczyniono zeń protezę w obrębie organizmu. (...) I podobnie ma się rzecz z całym organizmem: jeżeli wszystkie mechaniczne i energetyczne protezy traktować jako narośla organizmu, wtedy sam organizm staje się sztuczną naroślą człowieka, a człowiek – sztuczną naroślą swych własnych protez”. J. Baudrillard, *Świat wideo i podmiot fraktalny*, dz. cyt., s. 248.

¹⁷ Por. K. Wilkoszewska, *Estetyki nowych mediów*, w: *Piękno w sieci. Estetyka a nowe media*, red. K. Wilkoszewska, Kraków 1999, s. 22.

czesnego człowieka, który bezustannie udoskonala swoje możliwości, wydłuża i wyostrza pamięć i zmysły – wzrok, słuch, dotyk, pozwala coraz to nowszym technologiom obudowywać swoje ciało i sukcesywnie je od siebie uzależniać. Przywykł do myśli o miniaturowych urządzeniach elektronicznych, które – zainstalowane w głębi ciała, niewidoczne dla oka – doskonale wpasowują się w organiczne otoczenie, chroniąc jego życie. Zakres ekspansji jest porażający, przekroczona została jedna z ważnych granic – granica ludzkiej skóry – gdyż do niedawna jeszcze technologia, stanowiąc część pejzażu, należała do świata zewnętrznego w stosunku do ciała¹⁸.

Poezja po 1989 roku często porusza problem autentyzmu i wtórności, a ściślej – granic symulacji, po przekroczeniu których nie sposób odróżnić tego, co realne, od wirtualnego¹⁹. Wiersze często korespondują z Baudrillardowską koncepcją symulacji i symulaków, hiperrealności współczesnego świata, w którym zlikwidowana została referencyjność, a rzeczywistość istnieje jako sztucznie odtworzona w systemach znakowych²⁰. Poetycki obraz cieleśności sprawia wrażenie jak gdyby zmysłowość, odczuwalność nie była właściwością naturalnie organizmowi przynależną, przypisaną przez fizjologię, lecz funkcją sztucznie dodaną, zainstalowaną niczym zewnętrzny element oprogramowania (liryczne „ja” z wiersza Świetlickiego prosi adresata: „odłącz mnie od dotyku. Od wspomnień (...) odłącz mnie „Wyłącz mnie” (Nieczynny)”, a podmiot wiersza Vir-

¹⁸ Por. M. Bakke, *Ciało otwarte*, dz. cyt., s. 152.

¹⁹ Por. M. Gabryś, erotyk, *Hymn dla ciała*, w: t. *Legendarna czarna kropka*, Kraków 2001; M. Świetlicki, *Ksero Ksera Ksera, Wyłącz mnie*, w: t. *Nieczynny*, Warszawa 2003; *Zwrotnik Koziorożca*, w: t. *Zimne kraje*, dz. cyt., J. Podsiadło, *List do Pawki Marcinkiewicz w Des Plaines, Illinois, Poczta Pantoflowa*, w: t. *I ja pobiegłem w tę mgłę*, Kraków 2000; *** (*układam w szufladzie pięć harmonijek ustnych*), w: t. *Wychwył Grahama*, dz. cyt.; F. Zawada, *Stres*, w: t. *Bóg Aldehyd*, Kraków 1999; T. Pióro, *Łzy klasyka, Syntetyczność, Minimal compact*, w: t. *Wola i Ochota*, Legnica 2000; M.L. Biedrzycki, *Virtual reality*, w: t. *OO*, dz. cyt., M. Kaczyński, *Andrea*, „Raster” 1998/6, T. Pióro, *Daj mi tam gdzie nie myślę*, w: t. *Wola i Ochota*, dz. cyt., P. Lekszycki, *sim city*, w: t. *Wiersze przygodowe i dokumentalne*, Białystok 2001; G. Olszański, *Z życiowych problemów nieżyciowych facetów. Część pierwsza, nieostatnia; Z życiowych problemów nieżyciowych facetów. Część druga, bez pokrycia; Wyjście z okręgu; Przejęcie*, w: t. *Tamagotchi w pustym mieszkaniu*, dz. cyt., *Narodziny tragedii*, w: t. *Sztuka mięsa*, dz. cyt., D. Foks, *Zachęcające warunki pracy*, w: t. *Wiersze o fryzjerach*, Lublin 1994.

²⁰ Por. J. Baudrillard, *Precesja symulaków*, przekł. T. Komendant, w: *Postmodernizm. Antologia przekładów*, red. R. Nycz, Kraków 1997, s. 176-177.

tual reality Biedrzyckiego percypuje świat niczym cyborgiczny stwór o funkcjach zapośredniczonych przez elektrotechniczne protezy, o czym świadczą interesujące symptomy: nienaturalne spowolnienie ruchów, interaktywna funkcja wzroku postrzegająca świat fragmentarycznie, gdzie funkcje gałki ocznej przejęte zostały przez urządzenie funkcjonujące na podobieństwo projektującego obrazu procesora: „nacisk na podeszwę dokładnie w chwili, kiedy spód nogi spotyka się z chodnikiem trochę przekręć głowę i oglądam trochę inny fragment obrazu”). Ów transsensualizm, ekstensja zmysłów, prowadzi w prostej linii do upodobnienia poetyckiej konstrukcji lirycznego „ja” do symulatora ludzkiego organizmu. Wizerunek spójnego ciała zostaje zastąpiony obrazem ciała niekoherentnego, permanentnie poprawianego, uzupełnianego, poszukującego nowych tożsamości, wciąż z siebie niezadowolonego²¹.

Często ciało ludzkie, sprzężone w spójną formę obiegu z zewnętrznymi atrybutami rzeczywistości, stanowi część interfejsu. Są to najczęściej wspomniane już (pojedyncze) technologiczne protezy, ale także sieć internetowa, którą zresztą traktować można jako przedłużenie pamięci (funkcjonowanie podmiotu wiersza T. Pióry przypomina stan całkowitego zanurzenia w wirtualnym świecie:

Słyszę komendę ze świętego ekranu sygnał dnia sunie cicho
jak szminka wzdłuż warg, chwytam dłoń holowników i znów je-
stem w sieci, nie mam problemów z trudnymi słowami,

T. Pióro *Na jawie*²²) lub rozległa miejska topografia (liryczne „ja” z wiersza Świetlickiego prosi:

Wyłącz mnie, wyłącz mnie. Tego chcę, wyłącznie. (...) wstydę
się. Okropnie. (...) połącz mnie z niebytem. Byłem złem i mi-
tem (...) odłącz mnie od dotyku. Od wspomnień ty odłącz mnie.
Rozłącz mnie z miastem..., Świetlicki, „Wyłączmnie”²³.

²¹ Por. A. Paluch, *Wizerunek nasz, czyli ciało na scenie ponowoczesności*, w: *Transformacja, ponowoczesność wokół nas i w nas*, red. A. Paluch, Wrocław 1999, s. 129.

²² Z tomu *Wola i Ochota*, dz. cyt.

²³ Z tomu *Nieczynny*, dz. cyt.

Dochodzi do całkowitego niemal wyeliminowania kontaktu bezpośredniego na rzecz wirtualnego, dokonywanego za pośrednictwem całej gamy narzędzi współczesności: monitora i komputerowej myszy²⁴, maszyny do pisania²⁵, kserokopiarki²⁶, telefonu komórkowego²⁷, aparatu fotograficznego²⁸. Oto i czy stała forma komunikowania, oparta wyłącznie na promiskuityzmie monitora i elektronicznym tekście, niby ażurowej powłoce życia, sprawiająca, że odnajdujemy się w nowej jaskini Platona, postrzegając jedynie defilujące przed oczyma fantomy cielesnej żądz. W jakim celu należałoby jeszcze z sobą rozmawiać, skoro tak łatwo jest komunikować się nawzajem?²⁹ – pyta Baudrillard, ironicznie akcentując zgubne zapośredniczenie, któremu z taką łatwością i fascynacją ulega świat i człowiek.

²⁴ M. Kaczyński, *Andrea*, dz. cyt.; J. Klejnocki, *Droga na Zamek Ujazdowski*, w: t. *Reporterzy, fotograficy, zawiedzeni kochankowie*, Kraków 2002.

²⁵ G. Olszański.

²⁶ M. Świetlicki.

²⁷ S. Matusz, *0-601-95-96-51*, w: t. *Przewrotka aniołów*, Bydgoszcz 1999; G. Olszański, *Wiersz nowobogacki; Ślepa ulica, plac niewiadomych; Oda do ud*, w: t. *Tamagotchi w pustym mieszkaniu*, dz. cyt., T. Pióro, *Bezokolicznik: Un discours amoureux*, w: t. *Wiersze okolicznościowe*, Lublin 1997; D. Foks, *Podwójny Gonzalez*, w: t. *Misterny tren*, Lublin 1997; J. Klejnocki, *Wierzbno*, w: t. *Reporterzy, fotograficy, zawiedzeni kochankowie*, dz. cyt.; P. Barański, *Powroty; Za mną przede mną i u ciebie; Muszę sobie wymyślić...*, w: t. *Smętni biesiadnicy*, Bydgoszcz 1999; J. Podsiadło, *Nie ma w tym mieście automatów z miłosnymi wyznaniami*, w: t. *W lunaparkach smutny, w lupanarach śmieszny*, Warszawa 1990; B. Majzel, „mężczyznę ocenia się po tym jak kończy...”, w: t. *Bieg zjazdowy*, dz. cyt.; K. Śliwka, *Przenikanie*, w: t. *Niepogoda dla kangura*, Bydgoszcz 1996; J. Ślęzak, *Miazga. Wizyta VI*, w: t. *Znaki przejściowe*, Kraków 1999; M. Baran, *Wypisy z kącika złamanych serc*, w: t. *Zabiegi miłosne*; R. Kobierski, *Krótki wiersz o miłości (1)*, w: t. *Niedogony*, Kraków 1997.

²⁸ Por. W. Kuczok, *Chodzi mi o ten kawałek powietrza*, w: t. *Opowieści samowite*, Bytom 1996; Z. Machej, *Rady*, w: t. *Kraina wiecznych zer*, Legnica 2000; M. Melecki, *Odruch migawki*, w: t. *Zimni ogrodnicy*, Mikołów 1999.

²⁹ Por. J. Baudrillard, *Świat wideo i podmiot fraktalny*, dz. cyt., s. 257.

Niektórzy badacze (Heim) zauważają, iż rzeczywistość wirtualna jest w jakimś sensie realizacją platońskiego marzenia o ucieczce z więzienia ciała. Cybernauta, przymocowany do urządzeń sensorycznych, opuszcza więzienie ciała i wkracza w świat doznań cyfrowych. Przykład chociażby stymulatora lotu pokazuje, że nie jest to doświadczenie bezcieleśne, ponieważ najważniejszą funkcją wyposażenia przestrzeni wirtualnej jest stymulowanie zmysłów naszego prawdziwego ciała. T. Pękala, *Estetyka jako filozofia pierwsza*, „Kultura Współczesna” 2001/2-3 (28-29), s. 212.

Post-emocjonalizm czyli koniec pasji?

Podmiot nie jest dziś ani wyobcowany, ani rozbity, ani rozdarty. Ponieważ Inni jako seksualny i społeczny horyzont odniesienia praktycznie zniknęli, duchowa perspektywa podmiotu ogranicza się do obcowania z własnymi obrazami i monitorami. Jakież sens mógłby mieć dla nas seks i pożądanie?³⁰.

– zapytuje Baudrillard. Emocje, jakich doznaje podmiot nowej poezji, obcując z otaczającym go światem uwikłanym w związki ze sferą *téchné*, stanowią odpowiedź na jeden z wymogów seksualnej utopii, jakim jest prymat idei natychmiastowości i fragmentaryzacji, realizujący się w „post-emocjonalizmie”, tak zwanym „końcu pasji”³¹. W przywołanych w wierszach, oderwanych od fizyczności relacjach (często męsko-damskich) brak jest emocji zwykle towarzyszących tego typu kontaktom, a naturalne reakcje ciała zostały wytłumione przez współczesne impregnaty – protezy technologiczne: ekrany telewizyjne, monitory i komputerowe myszy, klawiatury, maszyny do pisania, faksy, telefony komórkowe, sms-y, aparaty fotograficzne i cyfrowe. Świetnie obrazuje zjawisko wiersz M. Kaczyńskiego, w którym bohater liryczny bawi się elektronicznym obrazem kobiety za pomocą komputerowej myszy, poddając jej ciało serii eksperymentów, by dojść do wniosku, że tak naprawdę nie stanowi ono dla niego już nawet substytutu ciała rzeczywistego, a jedynym ludzkim (męskim) odruchem i jednocześnie jedynym odczuciem, do jakiego się przyznaje (któremu pozwala na moment sobą zawładnąć) jest „ochota”, skierowana zresztą nie ku wirtualnej partnerce, lecz w stronę jej cienia stanowiącego jedyną pozostałość istniejącego gdzieś, kiedyś, realnie kobiecego ciała. Nic dziwnego. Z czym tu się mierzyć, skoro odczuwanie zawsze było do cna ludzkie?

Wyobcowanie czy podwójne dopasowanie? O tym, co boli post-ludzi

Robiący w Polsce od mniej więcej 1990 roku wielką karierę przedrostek ‘post-’ bardzo radykalnie porządkuje następstwo

³⁰ J. Baudrillard, *Świat wideo i podmiot fraktalny*, dz. cyt., s. 248.

³¹ Por. S.G. Mestrovic, *Postemotional Society*, cyt. za: A. Gromkowska, *Tożsamość w cyber-przestrzeni*, dz. cyt., s. 42.

i temporalność. Zgodnie z nim, określenie post-ludzki spycha człowieka w obszar bytów przynależnych przeszłości, przestarzałych. Poetyckie ciało post-ludzkie to ciało w najwyższym z możliwych stopniu uwikłane w nowoczesność i nią zafascynowane, osadzone wśród wytworów rzeczywistości cywilizacyjno-technicznej, dążące do bycia aktualnym, wyposażone i bezustannie wyposażające się w nowe gadżety, rekwizyty, protezy technologiczne. To ciało sfragmentaryzowane – czyli cytatowe, niespójne, niekoherentne, stale poprawiane i uzupełniane, w konsekwencji egzystujące na dwóch jednocześnie biegunach, zawieszona pomiędzy światem wytworów techniki a sferą właściwych ludzkiej psychice niepokojów ontycznych i aksjologicznych. To swoisty fantom współczesności, cielesno-wirtualny zlepek, forma hybrydyczna, na wpół wirtualne ciało przyszłości, człowieko-maszyna. To wyposażony w protezy człowiek-automat, którego jednak mózg działa w sposób głęboko ludzki: prowadząc do rozterek, pytań bez odpowiedzi – okazuje się również protezą. Proteza ta działa niespójnie z ciałem, gdyż na zasadzie transsensualizmu, swoistej ekstensji zmysłów, ich nadoddziaływania, rodzi niepokój i dyskomfort. Podmiot post-ludzki, upodabniając się do dotąd niespotykanego – cyborgicznego tworu trapionego problemem przemijania, odczuwa ból spowodowany świadomością własnego dualizmu.

Efektom poczucia przynależności do sfer tak przeciwstawnych jest kilka nowych bolączek doskwierających człowiekowi. Cyborg trapiony problemem przemijania to ni człowiek, ni automat, byt niespójny, mający świadomość swego rodzaju wykluczenia, niecałkowitej przynależności do świata ludzi i wytworów techniki, świadomy konieczności ciągłego wpasowywania się w topografię jednego i drugiego, ale z drugiej strony mający poczucie swobodnego współistnienia i z jednym, i z drugim. Poczucie wyobcowania byłoby dolegliwością zbyt banalną, gdyż współczesny człowiek nie potrzebuje tak naprawdę poczucia stałego przypisania do miejsca, a współczesny podmiot nie jest podmiotem do miejsca przyklejonym. Tak naprawdę wystarczy mu umiejętność wyboru, warunkująca możliwość dokonywania zmian, oraz świadomość tej umiejętności. Czyli – rzeczywiste balansowanie nie odbywa się pomiędzy światem *téchne* a sferą ludzkich niepokojów, lecz pomiędzy czymś bardziej zawikłanym: zadowoleniem z poczucia tymczasowości, z przynależności do dwóch światów i wszystkiego, co z ową dwoistością

związane, a drzemiącą w człowieku wciąż gdzieś tam jeszcze pierwotną potrzebą prostoty, uporządkowania tego, co zagramowane, jasnej przynależności do miejsca, jasnej odpowiedzi na pytanie o własną tożsamość.

Funkcja zamiast misji

Czy da się traktować temat z należytą powagą, skoro samo sformułowanie „ciało post-ludzkie” wydaje się być oparte na paradoksie, a sam termin skłania do posądzenia o zawartą w nim sporą nadwyżkę znaczeniową? Można byłoby zgodnie z sugestią Olszańskiego rzec, iż

każdy wiersz ma taki podmiot, na jaki sobie zasłużył³²,

oznaczałoby to jednak zdecydowane uproszczenie zjawisk bardziej skomplikowanych, domagających się – jeśli nie dogłębnej analizy (na nią brak miejsca w skondensowanej objętościowo formie artykułu) – to chociażby skrótowego nakreślenia przyczyn ich zaistnienia. Sztuczne niedostrzeganie rzucających się w oczy procesów stanowiłoby bagatelizowanie rzeczy istotnych. Powstała postać cielesności jest odpowiedzią na zmianę czasową i właśnie na tle atmosfery czasów należy ją rozumieć, wraz z wynikłym z owych zmian, rodzącym niepokój poczuciem dualizmu i niedopasowania (lub wspomnianego już podwójnego dopasowania). By natomiast właściwie rozumieć poezję z post-ludzkim podmiotem w centrum, należy mieć świadomość istotnej zmiany dotyczącej jej recepcji. Dawne, rzec by można, tradycyjne pytania stawiane pod adresem poezji, pytania o misję poety i poezji, wydają się w kontekście zaistniałych zmian niezbyt trafne, a nawet niezbyt stosowne. Poezja niekoniecznie chce być dzisiaj krzykiem duszy oraz służebnicą ludzkości. Zamiast pojęcia misji winniśmy używać kategorii funkcji i funkcjonalności. Wiersz chce utrwalać zmiany zaistniałe w świecie i niczym dokument – w najbardziej autentycznej z możliwych postaci – świadczyć o istnieniu człowieka i otaczającej go rzeczywistości.

³² G. Olszański, *Nie pomoże święty Jerzy, gdy ziemia nakłada śniegowy kołnierzyk*, w: t. *Sztuka mięsa*, dz. cyt.

By cieleśność mogła mieć walor wychowawczy, należy ją dostrzec i zrozumieć.

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – CIELESNOŚĆ, POEZJA PO 1989 ROKU, CIAŁO POST-LUDZKIE, DETABUIZACJA CIAŁA W KULTURZE

SUMMARY

B. BODZIOCH-BRYŁA, *How to Live in the Trap of Post-Corporeality? Deliberations on Body Decomposition in New Polish Poetry*

The text pays attention to the importance of the body category and the necessity to treat the body as the subject, not the object. Using the example of new Polish poetry, it analyses the changes the figure of the human body undergoes in the era of technological syndrome, from stressing it as subjectivity, through realizing the imperfect nature of one's own – human corporeality up to the attempts at coping with these fallibilities through equipping it and enriching it with technological artificial body parts inspired by the achievements of modern technology, or introducing the form of a closed cycle with technological achievements. The author shows how radically contemporary literature and aesthetics break the earlier obligatory taboo of the inviolability of the human body and what problems the post-human corporeality has to face. The text emphasizes the need to transform the traditional way of thinking about poetry, which does not want to be only the scream of the soul, but it undertakes the ambitious task of describing and documenting the world and the changes it undergoes. The author highlights the necessity to notice and understand one's own corporeality because it has always had a strong impact on human psyche.

Bogusława Bodzioch-Bryła, doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie (Katedra Mediów i Komunikacji Społecznej). Absolwentka filologii polskiej i dziennikarstwa na Uniwersytecie Śląskim w Ka-

towicach. Autorka książki *Ku ciału post-ludzkiemu... Poezja polska po 1989 roku wobec nowych mediów i nowej rzeczywistości*, współautorka *Nowego leksykonu szkolnego*. Publikacje m.in. w „Tekstach Drugich”, „Śląsku”, „Gazecie Krakowskiej”. Badaczka poezji, ze szczególnym uwzględnieniem zmian, jakim ulega pod wpływem pojawienia się nowych mediów i zderzenia z rzeczywistością cywilizacyjno-techniczną.